

WOJCIECH W. KOWALSKI, *Fajanse z Delft. Kolekcja profesora Wojciecha W. Kowalskiego* [*Dutch Delfware. The collection of Professor Wojciech W. Kowalski*], Muzeum w Gliwicach, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Gliwice–Wrocław 2013, ss. 172, liczne barwne fotografie.

Wydawnictwo to jest katalogiem dwóch wystaw prezentowanych w 2013 roku: „Odcienie błękitu. Niderlandzkie fajanse z kolekcji Profesora Wojciecha Kowalskiego oraz Muzeum Narodowego we Wrocławiu” (od lutego do czerwca we wrocławskim Muzeum Narodowym) oraz „Fajanse z Delft. Kolekcja Profesora Wojciecha Kowalskiego” (od października do grud-

nia w Muzeum w Gliwicach). Obie te instytucje są wydawcami omawianej publikacji. Tekst przygotowany został w dwóch wersjach językowych — polskiej i angielskiej.

Książkę otwiera „Wstęp” Wandy Załęskiej (s. 9–11), w którym wspomniano przede wszystkim o pasji kolekcjonerskiej właściciela i twórcy zbioru, a także o samej kolekcji — jej powstawaniu, zawartości i znaczeniu. Wojciech Kowalski, z zawodu prawnik, fajanse obdarzywszy niezwykłą estymą, zaczął je gromadzić poczynając od wyrobów różnych wytwórni europejskich z XIX i XX wieku. Wyroby te zostały już zaprezentowane na wystawach w latach 1993–2011, w Gliwicach, Kielcach i w Sopocie, zaś kilka wybranych zabytków również w Warszawie. Z czasem skoncentrował się na fajansach z Delft oraz na ich niemieckich naśladownictwach z epoki. Ten przedostatni kierunek zainteresowań zaowocował opisywanymi ekspozycjami.

W. Załęska podkreśla znanstwo i wycucie kustosa-pasjonata w doborze przedmiotów, jego szeroką wiedzę na temat tej dziedziny wytwórczości i znajomość literatury przedmiotu, a także profesjonalizm w opracowaniu not katalogowych dla poszczególnych zabytków. Porównuje jego sposób tworzenia i uporządkowania zbioru z działalnością innego kolekcjonera — Ryszarda Stanisława Ryszarda. W pierwszej połowie XX wieku we Lwowie i w Krakowie stworzył on kolekcję porcelany polskiej i w Polsce używanej, która wraz z dokumentacją trafiła do Muzeum Narodowego w Warszawie w 1936 roku.

We „Wprowadzeniu” (s. 16–22) Wojciech Kowalski zaznacza, że prezentowany zbiór nie stanowi jeszcze zamkniętej całości i będzie w miarę możliwości uzupełniany, a poświęcony mu „Katalog” nie pretenduje do miana wyczerpującego studium o wytwórczości fajansów w ośrodku w Delft, jej rozwoju i całej zróżnicowanej produkcji. Jest to raczej — wedle Autora — kompendium wiedzy na ten temat, przedstawienie „tak zwanych delftów w możliwie najszerszym wyborze, który ilustrowałby różne rodzaje tych wyrobów i ich dekoracji, dając odbiorcom obraz wytwórczości najbardziej znanego ośrodka produkcji fajansu w Europie w XVII i XVIII wieku.” (s. 16). Dalej W. Kowalski krótko charakteryzuje swoją kolekcję, wyjaśnia przyjęty sposób opracowania i kwestie terminologiczne. Zaznacza, że najbardziej kompletnym zbiorem fajansów z Delft dysponuje obecnie Rijksmuseum w Amsterdamzie. Informuje o projektach badawczych prowadzonych niedawno nad wyrobami zgromadzonymi w tej placówce oraz w dwóch innych — w Stedelijk Museum Het Prinsenhof w Delft i Musée Royaux d'Art et d'Histoire w Brukseli. Efektem ich realizacji jest czterotomowe wydawnictwo pt. *Delfts aardewerk. Geschiedenis van een nationaal product [Fajans z Delft. Historia produktu narodowego]*, które ukazywało się na przestrzeni kilku lat, od 1999 do 2007 roku, nakładem muzeów w Hadze lub w Delftach (s. 18 i przyp. 5). Ciekawą inicjatywą, która przyniosła wiele zaskakujących nowych ustaleń i dała możliwość weryfikacji dotychczasowych opinii w odniesieniu do dziejów produkcji fajansu w Delft, był kolejny projekt. Polegał on na poszukiwaniu i analizie źródeł pisanych dotyczących poszczególnych wytwórni działających w mieście. Dotychczas opublikowano 19 poświęconych im tomów, opatrzonych wspólnym tytułem *Geschiedenis van de Delftse Plaatelbakkerijen*. W. Kowalski podkreśla znaczenie zawartych tam ustaleń także w odniesieniu do własnej kolekcji; uwzględnia sprecyzowane tam datowania, określone brzmienie nazw i nazwisk. Autor podaje też przykład zagadnienia, którego wyjaśnienie dzięki tym badaniom było możliwe — mis puklowanych oraz ozdobnych naczyń z drugiej połowy XVII stulecia uznawanych wcześniej za wytwory ośrodków w Hanau i we Frankfurcie. Rozstrzygnięto, że wyrabiano je w Niderlandach około 1635–1640 roku, najpierw w Haarlem, potem w Delft, wzorując się na misach ze srebra, popularnych w latach dwudziestych XVII wieku.

„Wprowadzenie” kończą uwagi W. Kowalskiego o własnym wkładzie i kontynuacji „tradycji” kolekcjonowania fajansów podejmowanej przez osoby tej samej, co on profesji (prawników), wreszcie podziękowania.

Dalej umieszczony został „Aneks”, zawierający nazwy i czas działania łącznie 15 wytwórni i 37 potencjalnych producentów prezentowanych fajansów (s. 23–25), następnie bogate zestawienie europejskiej i polskiej literatury przedmiotu (s. 37–42).

Właściwą i najbardziej obszerną część publikacji zajmuje „Katalog” (s. 42–152). Obejmuje on 142 zabytki. Ich walorem jest znakomity stan zachowania; są to wyroby całe, nie zniszczone, rzadko z widocznymi niewielkimi ubytkami wykruszonego szkliwa. Dominują wśród nich okazy sygnowane. Ich asortyment jest spory, chociaż liczebność zróżnicowana. Najwięcej jest mis, talerzy i wazonów, mniej zaś wyrobów innych. Te ostatnie to na ogół pojedyncze egzemplarze: cedzak na owoce z podstawką (s. 77, nr 44 a, b), waza z sitkiem (s. 111, nr 92), teryna z pokrywą (*terrine*; s. 150, nr 140), dzbanek z pokrywką (*schenckan*; s. 151, nr 141), misa balwierska (*scheerbekken*; s. 146, nr 134), szkatułka z pokrywką (*doos met dekset*; s. 149, nr 139), spluwaczka (*kwispedor*; s. 145, nr 133), ponadto: cukiernice (*suikerpot*; s. 142, nr 130; s. 152, nr 142), naczynia apteczne (*albarella*, *apothekerspot*; s. 124–125, nr 106–107), słoje na tytoń (s. 133, nr 119–120; s. 135, nr 123), figurki przedstawiające pasterza (s. 143, nr 143), krowy (s. 147, nr 135–136) bądź papugi (s. 148, nr 137–138), miniatura damskiego trzewika (*multje*; s. 144, nr 132).

Najliczniejsze w opisywanej kolekcji rodzaje wyrobów były też najpowszechniejszymi produktami wytwarzanymi w Delft. Nie oznacza to jednak, iż były jednolite, stosowano bowiem różne ich formy. W prezentowanym zbiorze znalazły się przykłady mis puklowanych (zwanych *schulpschotel*), talerze o dużym i małym rozmiarze (te pierwsze to *schotel*, o średnicy krawędzi 28–38 cm, drugie zaś — *bord*, o średnicy 22–25 cm), talerzyki o oryginalnym kształcie liści (*schaaltje*) — brzoskwini (s. 57, nr 18) i na trzech nóżkach (s. 72, nr 36), wazony tykwowe (*knobbelfles*), balasowe (*vaas*), owoidalne (*vaas*), w kształcie butli (*fles*) i typu flet (*kaststel vaas*), także z pokrywkami, oraz głęboka misa (*kom*), o głębokości ponad 15 cm (s. 58, nr 19). Nawet pokrywy naczyń miały różne kształty — były spłaszczone lub wysklepione, z uchwyta-
mi w formie guzków lub figurek zwierzęcych, albo w ogóle nie miały tego elementu.

W zakresie ornamentyki omawiane wyroby cechuje mnogość zastosowanych elementów zdobniczych, połączonych ze sobą i dzięki temu tworzących oryginalne motywy. Wypełniają one niemal całą powierzchnię (zwłaszcza talerzy) albo rozmieszczone są rzadziej, przeważnie symetrycznie, w regularnych odstępach. Dominują wielorakie motywy roślinne; są one przedstawione zarówno realistycznie, jak i w sposób zeschematyzowany; są to kwiaty pojedyncze i w bukietach, w formie dużych pąków i drobnych kwiatków osadzonych na gałązkach, pędy roślin, liście. Umieszczone są w różnych kompozycjach, tworzą bordiury, rozchodzą się promieniście etc. Często motywy floralne towarzyszą innym wzorom, wypełniając tło albo zdobiąc, poza głównym wątkiem, inne części naczyń. Niejednokrotnie wśród roślinności umieszczone są zwierzęta, głównie ptaki (kaczki, pelikany lub żurawie, przepiórki, pawie?) oraz owady (np. s. 50, nr 7; s. 62, nr 24; s. 68, nr 32; s. 73, nr 38; s. 80, nr 48; s. 81, nr 50; s. 112, nr 93). Występują także liczne przedstawienia nawiązujące do motywów chińskich — z postaciami Chińczyków, wyobrażonych pojedynczo lub w grupach (np. s. 53–59, nr 10–20; s. 61, nr 22; s. 67, nr 31; s. 95–105, nr 73–85), a także z elementami chińskich pejzaży i architektury (np. s. 61, nr 23; s. 70, nr 34; s. 82, nr 52; s. 86, nr 60). Zestaw motywów uzupełniają, rzadziej spotykane na opisywanych wyrobach, sceny religijne (z monogramem IHS, krzyżem i gwoździami — s. 44, nr 1; obrazujące historię Zacheusza — s. 64, nr 28; Chrystusa uzdrawiającego niewidomego — s. 65, nr 29; spotkanie przy studni Chrystusa z Samarytanką — s. 137–138, nr 125–126) i rodzajowe (np. widok zabudowań nadmorskich — s. 45, nr 2; widok morskiego wybrzeża — s. 72, nr 36; przedstawiające połowanie — s. 76, nr 43; parę spacerującą w parku — s. 136, nr 124 i odpoczywającą pod drzewem — s. 151, nr 141).

Większość naczyń cechuje monochromatyczne, błękitne zabarwienie dekoracji umieszczonej na białym tle, niekiedy o nieco zróżnicowanej skali odcieni, lub podkreślonej czarnym

konturem (zwanym *trek*). Na niewielu egzemplarzach użyto szerszej palety barw — żółtej, zielonej, czerwono-brązowej, fioletowo-manganowej lub złotej. Wyjątkowe pod tym względem w omawianym zbiorze są wazony balastowe i typu flet, z garnituru pierwotnie składającego się z pięciu sztuk, wyprodukowane w drugiej połowie XVIII w., których powierzchnię i tło dla niebieskiego ornamentu stanowi czerep pokryty brązowym (czekoladowym) szkliwem (s. 129–130, nr 112–115). Okazy o najbardziej barwnej dekoracji to także wyroby z drugiej połowy XVIII stulecia (s. 82, nr 51–52; s. 84, nr 55; s. 87, nr 61) oraz ich naśladownictwa, wykonane w XIX lub w pierwszej połowie XX w. w wytwórni Samson w Paryżu (s. 94, nr 72; s. 141, nr 129).

Najstarsze spośród prezentowanych okazów pochodzą z pierwszej połowy XVII, najmłodsze z XIX wieku, większość zaś z okresu rozkwitu ośrodka w Delft — z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII stulecia.

Noty katalogowe, oprócz charakterystyki danego przedmiotu, zawierają informacje o sygnaturach. Ponad połowa, bo aż 79 zabytków spośród uwzględnionych w wydawnictwie, ma takie znaki. Z reguły mają one formę symboli literowych (ligatur), niekiedy wraz z cyframi, malowanych podszkliwnie kobaltem na dnie naczynia. Ich zestawienie, w formie fotografii, pomieszczono w końcowej partii książki („Znaki i monogramy”, s. 167–172). Z uwagi na wygodę czytelnika, możliwość porównania wyglądu symbolu z jego objaśnieniem oraz z rozważaniami Autora na temat proveniencji wytworów, praktyczniejsze byłoby umieszczenie każdej sygnatury bezpośrednio pod opatrzonym nią wyrobem. Jest to, jak sądzę, jedyny mankament tej pracy.

Treść książki dopełnia „Słownik” (s. 163–166) obcojęzycznych nazw wyrobów oraz motywów i technik zdobniczych, użytych w opracowaniu.

Fajanse z Delft to z pewnością publikacja pożyteczna i potrzebna, nie tylko kolekcjonerom i miłośnikom tych cennych i ozdobnych przedmiotów, ale także innym badaczom, dla których prezentowane zabytki mogą stanowić niezwykle istotny materiał porównawczy. Jest to możliwe nie tylko dzięki wnikliwej części opisowej — szczegółowym objaśnieniom wyglądu naczyń i ich dekoracji, odwołaniom do danych źródłowych i do literatury, ale także znakomitej jakości barwnej dokumentacji fotograficznej wszystkich egzemplarzy. Czytelne są zarówno formy naczyń i pokrywających je ornamentów, jak i niuanse kolorystyczne i dotyczące sposobu ich nanoszenia, ważne przy ocenie jakości wykonania czy identyfikacji warsztatowej wyrobów.

Słowa Wandy Załęskiej, umieszczone we „Wstępie” (s. 11), mogą stanowić motto tej interesującej i profesjonalnie przygotowanej publikacji: „Najważniejsza jest przyjemność oddawania się szlachetnej pasji kolekcjonowania — ocalania pięknych i unikalnych dzieł sztuki — świadectw kultury materialnej minionych stuleci, odnajdywanie i przypominanie współczesnym ich zaginionych historii, często tworzenie ich na nowo.”

M. Bis

A

„

„

„

„

„